

Krytyka wysokich cen to... wojna hybrydowa Rosji z Polską

11 października 2022

Spółki energetyczne zapowiadają zdecydowaną walkę z rzekomą dezinformacją, która destabilizuje ich działalność i funkcjonowanie całego rynku. Zalew fake newsów w mediach nazywają elementem rosyjskiej wojny hybrydowej, która ma na celu zachwiać systemem energetycznym w Europie i Polsce – podważyć zaufanie do sprzedawców energii i rządów, co w konsekwencji może zagrozić bezpieczeństwu energetycznemu krajów. Wyjaśnieniu mechanizmów rynkowych wpływających na ceny energii, a pośrednio także przywróceniu zaufania do sektora, ma służyć nowa kampania edukacyjno-informacyjna (czyli propaganda public relations – przypis WM) prowadzona przez spółki Skarbu Państwa.

„Atak medialny na spółki energetyczne nie jest absolutnie przypadkiem. Mamy do czynienia z wojną hybrydową, która ma formułę militarną na Ukrainie, ale energetyczną i przede wszystkim informacyjną w pozostałej części Europy, także w Polsce. Atak na spółki energetyczne to jeden z elementów rosyjskiej walki z systemem zachodnim” – ocenia w rozmowie z agencją Newseria Biznes Paweł Majewski, prezes zarządu spółki Enea SA.

Przedstawiciele sektora energetycznego w ten sposób oceniają szereg publikacji, które przetaczają się przez portale informacyjne, krytykujące działalność spółek i rządu w obszarze dotyczącym cen energii. Coraz częściej w debacie publicznej pojawiają się doniesienia o sztucznym zawyżaniu cen przez spółki energetyczne i innych manipulacjach na rynku energii oraz krytyka bezczynności organów państwowych w tej sprawie. Jak podkreśla prezes Enei, te zarzuty bazują na

niczym niepopartych tezach i ogólnikach. „Mają one przede wszystkim za zadanie osłabić pozycję tych spółek, de facto osłabiając bezpieczeństwo energetyczne kraju. Podważenie zaufania odbiorców do dostawców i sprzedawców energii elektrycznej skutkuje chaosem, zamieszaniem na rynku, wypowiedaniem umów różnego rodzaju. Jest działaniem destabilizującym funkcjonowanie całej branży i sektora. Celem tej kampanii oszczerstw jest wytworzenie wrażenia, że te spółki manipulują rynkiem, że zawyżają cenę sztucznie, podczas kiedy tak działa mechanizm rynkowy” – podkreśla Paweł Majewski.

To właśnie zasady działania tego mechanizmu ma wyjaśnić kampania edukacyjno-informacyjna Walczymy o Polską Niezależność, realizowana przez Polski Komitet Energii Elektrycznej, powołany przez spółki energetyczne. W ostatnim czasie ona również stała się obiektem krytyki w mediach. „Kampania edukacyjna pokazująca społeczeństwu i konsumentom, skąd biorą się ceny energii elektrycznej, w jaki sposób są kształtowane na rynku, jest bardzo ważna po to, żeby właśnie nie pozostawał w świadomości społecznej wyłącznie przekaz dezinformacyjny, tak naprawdę inspirowany przez stronę rosyjską. Musimy uświadamiać dlatego, żeby zaufanie do spółek dystrybucyjnych i spółek energetycznych u odbiorców pozostało, bo to one gwarantują bezpieczeństwo energetyczne Polski” – mówi prezes Enea SA.

Kampania PKEE pokazuje, w jaki sposób ceny surowców energetycznych, które drożeją przez destabilizacyjne działania Rosji na europejskim rynku, np. odcięcie dostaw gazu przez Nord Stream 1, przekładają się na ceny energii elektrycznej. Trend ten dotyczy całej Europy, podobnie jak działania osłonowe podejmowane przez rządy poszczególnych krajów, które mają ograniczać negatywne skutki podwyżek w poszczególnych grupach odbiorców energii, zarówno indywidualnych, jak i przemysłowych. W Polsce mają temu służyć m.in. zamrożenie cen energii elektrycznej w przyszłym roku na poziomie z tego roku

do określonej wysokości zużycia, dodatek do zakupu węgla i innych paliw. Rząd proponuje też zniesienie obliża giełdowego, czyli obowiązku sprzedaży wytworzonej energii elektrycznej poprzez rynek giełdowy, zakładając, że dzięki temu ceny energii na rynku hurtowym spadną.

Jak podkreślają przedstawiciele Enei, kolejną odsłoną ataku na sektor energii są oskarżenia wobec spółki oraz PGE o zмовę cenową i narzucanie zbyt wysokich marż. Sprawę ma wyjaśniać UOKiK w związku z zapowiadany zgłoszeniem zarzutów przez jedną z prywatnych firm doradczych, co – w ocenie publicznych firm energetycznych – może być korzystne dla rynku, bo „powinno doprowadzić do jednoznacznego odrzucenia naciąganej tezy o nadmiernych, nieuzasadnionych marżach i rzekomych wątpliwych prawnie działaniach firm energetycznych”.

Źródło: [Biznes.Newseria.pl](https://biznes.newseria.pl)

Komentarz „Wołnych Mediów”

Zrzucanie winy za oddolną, społeczną krytykę wysokich cen energii na „rosyjską wojnę hybrydową” jest żenujące i brzmi jak próba zrzucania odpowiedzialności na kozła ofiarnego. Ceny węgla, także tego już wydobytego, zgromadzonego w składach węgla i którego koszty wydobycia nie wzrosły, same sobie poszybowały w górę, bez spekulacji cenowych? Mam nadzieję, że UOKiK rzetelnie zbada sprawę i wyjaśni kto i dlaczego ceny wywindował w górę o kilkaset procent.